

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 48 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 60 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nakreśli—60 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nakreśli i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) 16 1/2.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Na flandryjskim froncie bitwy przy dżdżystej pogodzie walka ogniowa była szczególnie energiczna tylko na wybrzeżu i na północo-wschód od Ypres.

Ataki Anglików około drogi Nieuport—Westende i na wschód od Bixchoote zostały odparte, podobnie jak silne natarcia około Langemarck.

Roulers, dokąd wielka część ludności belgijskiej uciekła z okręgu walk przed ogniem swych oswobodzicieli, bombardowane było przez nieprzyjaciela z najcięższych dział.

Walki przedpołowe na północ od kanału La Bassee, oraz około Monchy i Harrincourt miały pomyślny dla nas przebieg.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na zachód od Allemont i około Laon—Soissons francuskie kampanie przejściowo wdarły się do jednego z naszych okopów. Zostały one natychmiast z powrotem wypędzone.

Około Cerny nasze wojska uzupełniły powodzenie z walki w dn. 31 lipca. Owiadnęły one w walce ręcznej francuską pozycją na południowym zboczu tunelu, utrzymały go przeciw kilkakrotnym kontratakom i przywiodły licznych jeńców.

Na lewym brzegu Mozy odparte zostały rano i wieczorem poprowadzone po silnym przygotowaniu ogniowym ataki Francuzów po obu stronach drogi Malancourt—Esmes.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała-pułkownika v. Boehm-Ermolliego.

Na wschód od Husiatyna lokalne walki.

Mimo zaciętego oporu Rosjan zdobyto szturmem kilka miejscowości nad dolnym biegiem Zbrucza. Przy zdobywaniu Kudryniec szczególnie się odznaczył bawarski landszturm.

Między Dniestrem i Prutem przed południem nieprzyjaciel utrzymywał jeszcze opór. W pierwszych godzinach po południowych pod naciskiem grupy gen. piechoty v. Hitzmanna zaczął on ustępować i cofać się. Płonące na północ od Czerniowiec wsie znaczyły jego drogę.

Dziś rano **wdarły się do Czerniowiec** od północy austro-węgierskie wojska gen.-pułk. Kriteka, a na południe od Prutu ze strony zachodniej c.k. wojska pod osobistym dowództwem J. kr. Wysokości, dowódcy frontu armji, gen.-pułkown. arcyks. Józefa.

Stolica Bukowiny uwolniona jest od nieprzyjaciela.

Dalej na południe wojska nasze z frontu *generała - pułkownika Arcyksięcia Józefa,*

złamały wczoraj rosyjską pozycję około Słobodzia i Dawideny.

Czaden w dolinie małego Seretu, Saden i Falken nad Suczawą zostały zdobyte; w Kimpolungu austro-węgierskie wojska posuwają się naprzód walcząc wśród domów.

W górach po obu brzegach Bystrzycy wśród walk osiągnięto postępy.

Na Mgr. Casinului nowe ataki przeciwnik były daremne i obfitujące dla niego w straty.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (3 sierpnia wiecz. Urzędownie).

Na zachodzie trwa jeszcze przerwa w walkach we Flandryi.

Na wschodzie przez szereg zwycięstw wojsk związkowych Galicja oswobodzona została od nieprzyjaciela prawie całkowicie, Bukowina zaś już w większej części.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 3 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

Czerniowce dziś rano po raz trzeci **uwolnione** zostały od ucisku Rosjan. Nieprzyjaciel oddał miasto dopiero po zaciętych walkach. Około Komanestic wczoraj wojska gen. pułk. v. Kpewessa w silnych atakach złamały linje rosyjskie, przy czym pułk piechoty № 101 (Bekesca) znalazł sposobność okazania swej bojowej dzielności.

Równocześnie między Prutem i Dniestrem pod naciskiem austro-węgierskich i niemieckich bagnetów Rosjanie musieli ustąpić i odejść ku granicy. Dziś rano, podczas gdy przez mosty na Prucie wdarły się do Czerniowiec kroackie oddziały, od strony południowej wjechał do uwolnionego miasta naczelnny wódz wojsk, gen. pułk. arcyks. Józef, na czele nasyżych pułków przy okrzykach ludności.

Na północ od Dniestru próbował nieprzyjaciel w kilku miejscach ulżyć sobie przy pomocy kontrataku. Został on wszędzie odparty. Oczyszczenie kąta Zbrucza zostało ukończone.

Na południowej Bukowinie zajęty został Kimpolung, a w kącie trzech krajów osiągnięty wschodni brzeg rumuńskiej Bystrzycy.

Między przełęczą Ojtoz i doliną Casinui odparte zostały znowu kilkakrotne ze znacznym zużyciem siły, poprowadzone ataki nieprzyjaciela.

FRONT WŁOSKI i BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelnik Sztabu generalnego.

LONDYN (z bm. Reuter). Lloyd George w towarzystwie Sonniny, gen. Smutsa, lorda Roberta Cecila, Bonara Lawa i przedstawicieli rosyjskich opuścił Londyn, aby wraz z innymi przedstawicielami wziąć udział w konferencji na południowym wybrzeżu.

Na wschodzie i zachodzie.

Referent do spraw wojskowych w „Berl. Tag.», gen. baron v. Ardenne pisze w numerze czwartkowym tego pisma:

Wypadki wojenne na froncie wschodnim zmieniają się z tak ogromną szybkością, że robią wrażenie kalejdoskopu. Dobrze jest więc od czasu do czasu rzucić na nie okiem i zdać sobie sprawę z zasadniczych zmian, które tam zaszły.

Na niemieckim froncie wschodnim jest skrzydło «obrony» i skrzydło «natarcia». Granicę między temi skrzydłami stanowi Prypec. Na północnym skrzydle obronnym dokonane były dwa, poważnie obmyślane i przeprowadzone rosyjskie natarcia. Jeden z tych ataków odbył się na linii jezior, na południe od Dynaburga aż do jez. Narocz, drugie zaś na południe od Smorgoni do Berezyny, ku wschodowi od Lidy. Pierwsze z tych natarć dokonane zostało przy pomocy 6-ciu dywizji, drugie przy pomocy 8-miu dywizji. Na mocy zeznań jeńców wnosić można, że każda dywizja składała się z 6-ciu pułków po 3 bataljony w każdym, czyli liczyła około 20 tys. ludzi. Natarcie rosyjskie pod Dynaburgiem poprowadzone było z taką siłą i pogardą śmierci, że wzbu-

dziło podziw swego dawnego przeciwnika. Odznaczyli się szczególnie w tych atakach rosyjscy oficerowie, którzy dawali przykład bohaterstwa w wysokim stopniu. Rozmyślnie przedstawienie sprawy w czarnych barwach przez komunikaty rosyjskie musi tu zamilknąć. O ile więcej jednak cenić należy wysokie męstwo wojsk niemieckich, które pod potężnym naciskiem nieprzyjaciela nie ustąpiły mu ani piędzi ziemi. Tem więcej zasługuje to na uwagę, że ataki rosyjskie były poprzedzone i popierane przez ogień działowy, zdradzający dzielne kierownictwo przez oficerów mocarstw zachodnich koalicji.

Walki pod Dynaburgiem i Smorgoniami dowodzą, że Rosjanie nie zarzucili swego systemu masowych ataków. Po dawnemu nacierają oni głębokimi kolumnami, postępującymi jedna za drugą. Można sobie wyobrazić jak straszny rozlew krwi powoduje taka taktyka, skoro się weźmie pod uwagę, jak wyborczy cel mają działa i karabiny maszynowe nieprzyjaciela. Bywały wypadki, że działa niemieckie były w nieprzyjaciela z odległości zaledwie 500 m. W takich warunkach pociski nie rażą posuwających się kolumn z góry, lecz w twarz i żaden pocisk nie idzie na marne, ponieważ przebija po kilku ludzi na raz. Tem tłumaczy się te tysiące trupów rosyjskich zalegających pola bitwy pod Dynaburgiem i Smorgoniami. Taktyka Rosjan jest zupełnie swoista, ponieważ Francuzi walczą według tej samej metody, co Niemcy, a i Anglicy starają się do tego stosować. Dlatego krwawe straty Rosjan są stosunkowo największe i według nieprzesadzonego obliczenia pod Dynaburgiem i Smorgoniami wynoszą co najmniej 50,000 ludzi.

Na południe od Prypeci w dorzeczu Bugu, Styru, Seretu, Zbrucza i na południe od nich wzdłuż Dniestru aż do Prutu i karpaccich dopływów rumuńskiego Seretu trwa niezmordowany bezprzykładnie szybki pochód wojsk niemieckich, który dosięgnął już granicy Galicji i Podola rosyjskiego, a dosięga granicy Bessarabji. Galicja wschodnia, oprócz małej resztki jest już od najazdu rosyjskiego uwolniona. Obawy jednak, że siły niemieckie po przejściu Zbrucza zagłębiają się w niezmiernie obszary rosyjskie, pozbawione są wszelkiej podstawy. Front niemiecki biegnie mniej więcej wzdłuż granicy państwowej rosyjskiej, nie dochodzi Chocimia, zatacza szerokie półkole, około Czerniowiec, w odległości 30 wiorst od nich, a następnie na południe od górnego Seretu dąży przez Wiznicę, Szypot, Dorna Watrę do Karpat siedmiogrodzkich. Taki był stan rzeczy w dn. 30 lipca.

W dolinach górnej Putny, Susity i Sowiej silne wojska rosyjsko-rumuńskie wdarły się na wysoki grzbiet górski i odepchnęły nieco wstecz tamtejszą linję obronną. Podobno Ro-

sjanie zdobyli przytem 24 działa, a Rumuni 33, oraz wzięto 1000 jeńców.

Na froncie zachodnim w dn. 31 lipca rozpoczął się dawno oczekiwany atak angielski. Dwa tygodnie przedtem dzień i noc nieprzerwanie trwał tam potężny ogień huraganowy. Artylerja niemiecka, aczkolwiek licznie słabsza, silnie jednak przeciwdziałała. Artylerzyści niemieccy wytrzymali przytem nielada próbę siły nerwów podczas dwutygodniowego przebywania w ogniu.

Na to, by skłonić do milczenia jedno działo nieprzyjacielskie, trzeba je odkryć, a następnie za pomocą precezyjnych strzałów zdemontować. Oczywiście, że w takiej akcji ogromnie dużo zależy od sprawności sił lotniczych. Prasa angielska łamała sobie poważnie głowę dlaczego aż dwa tygodnie trwał ogień huraganowy, zanim nastąpił atak piechoty. Przyczyna leży tu prawdopodobnie w silnym przeciwdziałaniu artylerji niemieckiej, która udaremniała skutek działania ognia angielskiego.

W dn. 31 lipca i dni następnych — jak donoszą komunikaty urzędowe — przystąpili wreszcie Francuzi i Anglicy do ataku, który dał im bardzo nieznaczne zyski w pasie pola lejkowego na linii czołowych okopów niemieckich. W Paryżu i Londynie nastąpiło rozczarowanie. Komunikaty urzędowe francuskie i angielskie starają się uspokoić opinię publiczną doniesieniem, że pogoda podczas ataków była bardzo niepomyślna.

Dookoła wojny.

We Flandrii

W. T. B. donosi dnia 2-go bm.: Drugiego dnia wielkiego natarcia flandryjskiego nie zdołali się Anglicy posunąć w żadnym miejscu. Przeciwnie utracili oni tu i ówdzie zysk terytorjalny odniesiony pierwszego dnia.

Dnia 1-go bm. rozpoczął się ulewny deszcz oraz nastąpiło ucieszenie artylerji nieprzyjacielskiej na całym froncie. Ta pauza z powodu wyczerpania francusko angielskiej artylerji mniej była spowodowana złymi warunkami obserwacji, niż działaniem silnej akcji obronnej niemieckich baterji.

Całe przedpołudnie zrywali się Anglicy tylko do słabych natarć, jak np. ataków patrolowych około Nieuport i częściowych szturmów około Ostaverne, które całkowicie zostały odparte.

W okolicy Hollebeke w czasie właściwym spostrzeżono przygotowania angielskie na pozycjach i zamierzony tu atak udaremnił niszczącym ogniem.

Dopiero około południa podjęli znowu Anglicy ogień działowy na odcinek natarcia z dnia poprzedniego. O g. 2-ej rozpoczął się silny ogień burzący od Bixchoote do Lys, a o g. 4-ej w odcinku Langemarck—Hellebeke wzrósł on do ognia huraganowego. W silnym ataku rozpoczętym o g. 6 m. 30—Francuzi, którzy dnia 31-go nie dali się użyć do tego, że obok Australczyków, Nowozelandczyków i innych angielskich narodów pomocniczych walczyli dla ściśle angielskiego celu, opanowania wybrzeża Flandryi, działu nie brali.

Szczególnie zacięte były ataki angielskie na Langemarck. Anglicy próbowali posunąć się po obu stronach linii kolejowej. W zaciętych walkach zostali oni jednak odrzuceni za strumień Steen.

W innych miejscach ataki angielskie również były bezskuteczne i obfitujące w straty. Około St. Julien posuwanie Anglików udaremniłono zostało silnym ogniem obronnym. Około Frezenburga i Westhocku zacięcie walczone z tym rezultatem, że Anglicy wszędzie zostali odrzuceni w

kontrataku, a w licznych miejscach niemieckie linje naprzód mogły być posunięte. Ten sam los spotkał ataki angielskie między Hooge i Hollebeke, gdzie idące naprzód szeregi angielskie poniosły ciężkie straty wskutek flankowego ognia niemieckich baterji na południe od Lys.

Niemcy.

Nota do rządu hiszpańskiego.

Rząd niemiecki wystosował notę do rządu hiszpańskiego w sprawie dekretu o łodziach podwodnych.

Nota zawiera protest i poparta jest argumentami natury prawnej. Odpowiedź rządu hiszpańskiego jeszcze nie nadeszła.

Austro-Węgry.

Sprawy parlamentarne w Austrii.

«Wien. Fremdebl.» pisze d. 2 bm. w artykule wstępnym:

Nowy rząd nie będzie gabinetem koalicyjnym, lecz bardziej ministerjum, składającym się ze wszystkich żywotnych sił Austro-Węgier. Najważniejszym zadaniem rządu jest utworzenie innej niż dotychczas konstytucji, która by zabezpieczyła swobodny rozwój wszystkich narodów, wykluczyła walkę narodowościową i w ten sposób umożliwiła skoncentrowanie wszystkich sił narodowych. Nie idzie o drobne zmiany, lecz stworzenie całkowitego nowego ustroju państwa na podstawie autonomji narodowej z podziałem na okręgi, z pozostawieniem dotychczasowych granic krajów koronnych. Aby doprowadzić do zaprzestania walki między oddzielnymi gospodarczymi grupami interesów, trzeba wypracować plan gospodarczy na czas wojny, dla czasów przejściowych do pokoju i na czas powrotu normalnych stosunków pokojowych.

Związek chrześcijańsko-społeczny Izby posłów powziął decyzję, w której oświadcza, że partja gotowa jest popierać rząd. Jednakże obecnie niema jeszcze podstawy do wstąpienia partji do gabinetu.

«Deutsche Ztg.» podaje wiadomość, że prowizoryczny rząd d-ra Seidlera ustąpi w najbliższym czasie miejsca nowemu gabinetowi dla rychłego i zupełnego przeprowadzenia reformy konstytucyj, mającej na celu przebudowę Austrii w duchu nowego kursu politycznego.

Jak do «Morgenztg.» telegrafują: Obecne obrady, przeprowadzone przez mężów zaufania cesarza z przywódcami politycznych partji mają doprowadzić do utworzenia silnej i pewnej większości, któraby się oparła na wspólnym programie i miała swych zastępców w rządzie. Do składu jej należałyby trzy wielkie partje niemieckie: niemiecki związek narodowy, zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne i klub niemieckich socjalistów.

Według zgodnych doniesień prasy, usiłowania prezesa ministrów, d-ra Seidlera, zmierzające do utworzenia większości, mają przebieg pomyślny.

Według źródeł polskich, zarząd cywilny w Galicji ma być wznowiony w początkach września, jednocześnie ma być mianowany cywilny namiestnik dla Galicji.

Wbrew doniesieniu prasy, wiceprezes Koła polskiego stwierdza, że na posiedzeniu prezydium Koła w Krakowie nie powzięto w sprawie przyszłego stanowiska Koła polskiego decyzji, podlegającej zatwierdzeniu zebrania plenarnego, ponieważ nie ukończone zostały rokowania z prezesem ministrów.

«Die Zeit» donosi, że klub słoweński, dążąc do solidarnej linii po-

litycznej z Czechami, powziął jednomyślną uchwałę, domagającą się podziału Styrii na część niemiecką i słoweńską.

«Narodni Listy» donoszą, że związek socjalistyczny czesko-słoweński powziął jednomyślną uchwałę tej treści, iż w sprawie polityki narodowej staje na stanowisku czeskiego prawa państwowego, proklamowanego przez «Związek posłów czeskich» w myśl nieprzedawnionych historycznych praw narodu czeskiego.

Pobyt kanclerza Rzeszy w Wiedniu.

W dn. 2-go sierpnia kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, przyjęty był na specjalnej audjencji przez cesarza i cesarżową.

W dn. 1-go sierpnia kanclerz Rzeszy prowadził układy z hr. Czerninem, które trwały przed i po południu aż do wieczora. W obradach brał udział: niemiecki poseł w Wiedniu hr. Wedel, podsekretarz Stanu urzędu spraw zagran. v. Stumm, i austro-węgierski poseł w Berlinie, ks. Hohenlohe.

Dr. Michaelis skorzystał z pobytu w Wiedniu w celu poinformowania się co do szczegółów całości zagadnień politycznych i gospodarczych, stojących w pewnym stosunku do Niemiec i Austro-Węgier podczas obecnej wojny. Rozmowa obu kierowników polityki zagranicznych obu mocarstw doprowadziła i na tym terenie do ustalenia wspólnych linii i dążeń.

Francja.

Ogłoszenie wyjaśnień d-ra Michaelisa.

W dn. 1-go sierpnia prasa francuska ogłosiła wreszcie wyjaśnienia kanclerza Rzeszy i hr. Czernina Równocześnie ukazała się odpowiedź Ribota w Izbie. W komentarzach do tych dokumentów tak samo, jak poprzednio winę za wybuch wojny przypisuje się Niemcom.

«Journal» oświadcza: Kanclerz chce przedewszystkiem wzbudzić nieufność co do tajności obrad w parlamencie francuskim, następnie zasiać nienfność co do biegu maszyny politycznej, głównie zaś wywołać u Rosjan mniemanie, że rząd rosyjski przeciąga wojnę w celu zaspokojenia imperialistycznych francuskich dążeń.

Anglia.

Nowe oświadczenia Lloyd George'a.

«Köln. Ztg.» donosi z Amsterdamu w dn. 2 sierpnia: W angielskiej Izbie niższej pułk. Mark Sykes zażądał od Lloyd George'a z okazji dyskusji o podróży Hendersona wyrażnego oświadczenia, że rząd nie igra z celami pokojowymi. Gdyby tak było całe królestwo przeciw temu by powstało. Lloyd George odpowiedział: Rząd nie zmienił ani na jotę poglądu na jedynie możliwe warunki pokojowe. Warunki te odpowiadają naszemu honorowi i wymaganiom bezpieczeństwa naszego kraju. Jesteśmy mocno zdecydowani nie brać udziału w takich konferencjach, jak zamierzone. Nawet nie myślimy popierać częściowych konferencji, na których mówiono o warunkach pokojowych, lub takowe wystawiono. Każdorazowy rząd, reprezentujący naród, jest odpowiedzialny za warunki pokojowe. Co się tyczy stanowiska Hendersona, to przypadkowo znajdowałem się w Paryżu, kiedy toczyły się obrady, a Henderson i konferencja robotnicza powzięli swe postanowienie. W momencie tym bawiliśmy w Paryżu nie po to, by omawiać warunki pokojo-

we, lecz najdogodniejsze warunki do szczęśliwego dalszego prowadzenia wojny. Mamy zamiar za dni kilka obrady podjąć na nowo.

Ameryka.

Zakaz agitacji pokojowej.

«Voss. Ztg.» donosi z Londynu: Rząd amerykański żąda od socjalistycznego związku robotniczego «Industrial workers of the world», aby zaprzestał agitacji przeciw udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie i wyłączył ze związku wszystkich Niemców, oraz osoby sympatyzujące z Niemcami, w przeciwnym razie związek będzie zamknięty.

Ameryka za przykładem Anglii układa czarną listę wszystkich tych firm w krajach neutralnych, które podejrzane są o niemieckie stosunki lub sympatje.

Na Bałkanach.

Grecja i koalicja.

«Corriere della Sera» donosi, że grecki prezes ministrów, Venizelos, podpisał w dn. 29-go lipca przystąpienie Grecji do londyńskiej ugody koalicyjnej w sprawie pokoju separatystycznego.

Przystąpienie Portugalji do tej ugody nastąpiło już w początkach lipca.

Ze świata.

Ameryka a państwa neutralne.

«Berner Tagwacht» w numerze z dnia 14 lipca pisze, co następuje:

Informacje, które w dniach ostatnich nadeszły z Ameryki, nie pozostawiają już żadnej wątpliwości co do zamiarów rządu amerykańskiego w sprawie gospodarczego zdławienia neutralnych państw Europy. Stany Zjednoczone są zdecydowane blokadę Niemiec przeprowadzić w sposób o wiele bardziej gruntowny, aniżeli to miało miejsce dotychczas ze strony rządów koalicji, i przytem nie chcą one żadnych względów zachować w stosunku do europejskich państw neutralnych.

Gospodarczy projekt wojenny Stanów Zjednoczonych przewiduje, że do państw neutralnych Europy ma być dowołane tylko tyle środków żywnościowych, ile pozostanie jako resztką po pokryciu własnych potrzeb Ameryki, oraz z potrzeb wszelkich państw koalicji. Na tem wszakże nie koniec: państwa neutralne mają być poddane systemowi racji, wydzielanych im skrupulatnie pod surową kontrolą agentów amerykańskich, czynnych w Europie. Znaczy to, że dowóz środków żywnościowych do Holandji, Szwajcarii i państw skandynawskich ma być obniżony do rozmiarów niezbędnie koniecznych, potrzebnych do podtrzymania własnej produkcji tych krajów.

Pozatem zakazany będzie neutralnym wszelki wywóz żelaza lanego, siarki i wielu innych produktów do krajów państw centralnych. Wreszcie mają być również ograniczone rzekome «przywileje handlowe» neutralnych, polegające według opinji pana Wilsona, na tem, że dostarczają oni Niemcom pewną ilość swoich własnych produktów, aby wzamian otrzymać niemiecki węgiel i żelazo. Stosownie do tego Szwajcarija została by zniewolona do zaopatrywania się w węgiel w przyszłości wyłącznie z Anglii.

Królestwo Polskie.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

W dniu 26 bm. pod przewodnictwem wice-marszałka J. M. Pomorskiego odbyło się XXVII posiedzenie plenarne Rady Stanu, na którym, po przeprowadzeniu dyskusji o wypadkach i zarządzeniach dni ostatnich, oraz po wysłuchaniu informacji pp. komisarzy o fazie, w jakiej się znajduje obecnie sprawa tworzenia rządu polskiego, przyjęto projekt odpowiedniego memoriału do gen. Beselera.

Na wniosek Komisji Wojskowej uchwalono przyjąć z dorazną pomocą legionistom-inwalidom, usuniętym z wojska przez komisje reperwizyjne, zanim zabezpieczenie ich bytu zostanie prawnie ustalone. Subwencję w wysokości mk. 20.000 — postanowiono rozdzielić pomiędzy Lublin i Warszawę w stosunku mniej więcej 3:1, gdyż cyfra przybliżona legionistów, dotychczas uwolnionych z wojska w Lublinie, wynosi 300, w Warszawie 75. Rozdział pieniędzy powierzono w Warszawie Wydziałowi Opieki nad inwalidami, składając je na ręce mec. Staniszewskiego, w Lublinie zaś Głównemu Komitetowi Ratunkowemu przy współudziale miejscowego oficera werbunkowego, oraz oficera, przydzielonego przez Komendę Legionów do p. Generalnego Gubernatora w Lublinie.

Na wniosek Komisji wojskowej, w dodatkowym rozwinieciu uchwały Rady Stanu z dn. 2 lipca, w kwestji sądownictwa w Legionach postanowiono: Przyjąć niemiecką wojskową ustawę karną (20-IV-1872), oraz procedurę sądowo-karną (1-XII-1898), dalej organizację o karach dyscyplinarnych (31-X-1872), przepisy o zażaleniach (30-III-1895 i 14-VI-1894), rozporządzenia o wymiarze sprawiedliwości w wojsku w czasie wojny i rozporządzenie o nadzwyczajnym postępowaniu sądowo-wojennym przeciw cudzoziemcom (20-XII-1894), jako ustawy i przepisy czasowo i przejściowo obowiązujące armję polską, analogicznie do wszystkich innych regulaminów i ustaw wojskowych.

Z kolei, na wniosek Dyr. Depart. Spraw Politycznych, postanowiono utworzyć przy tymże Departamencie Biuro Prac Przygotowawczych, które będą potrzebne po ukończeniu działań wojennych.

Biuro będzie koncentrowało prace polskich organizacji zawodowych i społecznych. Biuro podzielone będzie na referaty: historyczny i ekonomiczny, prawny i finansowy.

Decyzję w sprawie przedstawione go przez władze okupacyjne niemieckie podwyższenia dodatku do podatku gruntowego, postanowiono odroczyć.

Wreszcie, na stanowisko wice-dyrektora Departamentu Pracy, na miejsce p. Turówicza, który ustąpił przed kilku tygodniami, mianowano referenta tegoż Departamentu p. Zdzisława Czubalskiego.

Uchwały rabinów przeciw sjonizmowi.

«J. Wort» informuje, że w tych dniach, w lokalu «Związku Ortodoksów» w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem cadyka z Radzimina narada Komitetu Centralnego razem z «Radą wybitnych talmudystów» z różnych miast. Na naradzie tej powzięto uchwały:

1) Każdy prawdziwy żyd, silnie się trzymający naszej wiary świętej nie powinien się łączyć z sjonistami, a nawet ze «Wschodnimi» (sjonistami konserwatywnymi).

2) Plebiscyt, urządzony obecnie przez sjonistów, nie przedstawia żadnej korzyści istotnej dla rozwiązania kwestji kolonizowania Palestyny. Jest to tylko sztuczka, by móc przez to łatwiej przeprowadzić politykę «zdobywania gmin żydowskich» przez sjonistów, stwierdzeniem, że większość

ludności żydowskiej idzie z nimi dla ich «roboty» w świętym kraju. Narada stwierdziła, że podpisy plebiscytu zebrano jedynie rozmaitymi fortelami i sztuczkami, a podpisujący przeważnie nie wiedzieli dokładnie, o co chodzi.

ROSJA.

Protest Tereszczeni.

P. T. A. ogłasza w dn. 31 lipca: W związku z ogłoszeniem dziś przez prasę oświadczeniem, które niemiecki kanclerz Rzeszy złożył przedstawicielom prasy i w którym między innymi wspomniano o oświadczeniach, które jakoby min. spraw zagranicznych, Tereszczenko, poczynił, min. spraw zagranicznych uważa za niezbędne w sposób jak najbardziej kategoryczny zaprzeczyć przypisywanym przez v. Michaelisa rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych oświadczeniom o celach, które jakoby Francja w obecnej wojnie się kieruje. Rosyjski min. spraw zagranicznych nie formułował żadnych protestów i nie składał także rządowi francuskiemu żadnych szczególnych oświadczeń poza ogólnym oświadczeniem tymczasowego rządu rosyjskiego w sprawie celów wojny, które w dn. 18 maja do ogólnej wiadomości zostały podane. Oświadczenie to, które znalazło przyjazne przyjęcie, będzie przedmiotem ustnego omówienia na międzynarodowej konferencji koalicyjnej, która ma niezadługo nastąpić.

Stosunki w armji.

«Russk. Słowo» ogłasza depezę gen. Kornilowa, treści następującej:

Armja rosyjska składa się z indywidualów bez poczucia odpowiedzialności, których żadnymi środkami nie można zmusić do posłuszeństwa, i którzy masowo dezertują. Na tych punktach frontu, gdzie od dłuższego czasu żadnych walk nie było, panuje całkowicie strach, którego armja rosyjska nigdy poprzednio nie przeżywała. Według mego przeświadczenia ojczyzna kroczy do zguby, Aczkolwiek nikt mi nie pytał o zdanie, ośmielam się stanowczo żądać, by ofensywa na wszystkich frontach natychmiast została przerwana, aby mieć możność zreorganizowania armji i uratowania jej przez wprowadzenie dyscypliny. W przeciwnym razie trzeba będzie tylko zupełnie niepotrzebnie poświęcić wiele ludzi, którzy wiernie i mężnie pełnią swe obowiązki.

Jako zajmujący stanowisko odpowiedzialne nie mogę współdziałać w gubieniu mej ojczyzny. W razie jeśli rząd nie zaakceptuje proponowanych przeze mnie środków, które stanowią jedyny możliwy środek ratunku, natychmiast ustąpię z mego stanowiska dowódcy. podp. Kornilow.

Sprawy wewnętrzne.

«Petrogradskaja Gaz» donosi z Kamieńca Podolskiego, że miasto pełne jest dezertorów, którzy wielkimi masami uciekają z frontu i obiegają stacje kolejowe. Mieszkańcy boją się grabieży. Wszystkie instytucje rządowe poczyniły przygotowania do ewakuacji.

W Moskwie ogromny pożar zniszczył składy kompanji wschodniej, przy czem spłonęło bawełny za 5 miliony rb. i tytoniu za 2 miliony.

Z Petersburga donoszą, że Kierenski w publicznej odezwie żąda, aby ludność wydała broń władzom.

«B. Z. am Mittag» komunikuje: Rosyjski minister finansów oświadczył, że kupowanie przedmiotów do obrony kraju jest utrudnione za granicą przez niepomyślny stan waluty na rynku rosyjskim. Rząd angielski oświadczył gotowość zaproponowania rządowi rosyjskiemu pożyczki walutowej w obszerniejszym zakresie.

Korespondent «Handelsblatt» donosi ze Sztokholmu, że policja rosyjska chciała aresztować w Finlandji rozmaitych członków partji «bolszewików», którzy uciekli do Finlandji.

Rząd fiński broni bolszewików, co prawdopodobnie doprowadzi do nowych trudności między Rosją i Finlandją.

Reuter donosi z Petersburga, że w Helsingforsie uwięzieni zostali przywódzcy maksymalistów, a gazety ich skonfiskowane.

Ukraińskie biuro szwajcarskie donosi, że prasa rosyjska podaje oświadczenie Tatarów krymskich, w którym wypowiedziane zostało żądanie, by Krym jako autonomiczna prowincja dołączony został do przyszłej Ukrainy. Ilość Tatarów krymskich wynosi obecnie około 150.000.

Sprawa Bejlisa.

Według doniesień Pet. Ag. Tel do pism szwajcarskich, prowadzone jest energiczne śledztwo, które ma na celu rzucenie światła na okoliczności w jakich wynikła sprawa Bejlisa. W związku z tą sprawą rozpatrywaną jest działalność ministerjum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

B. minister sprawiedliwości Szcze-głowitow, został pociągnięty do odpowiedzialności za odeskie zabójstwo (sprawa Iszera i Skalona).

Drugi b. minister sprawiedliwości, Dobrowolski, z powodu rozwinięcia się poważnej choroby sercowej został przewieziony z twierdzy Petropawłowskiej do specjalnego gmachu na Furszadzcie. Tam też przewieziono b. ministra wojny Bielajewa, cierpiącego na silną neurastenję.

Pogromy żydów.

Pisma francuskie obiega pogłoska, że w końcu ubiegłego miesiąca, na krańcach Petersburga wybuchły pogromy żydów, których dopuściły się osobniki w odzieży żołnierskiej.

Chuligani z krzykiem: «Bij żydów!» rozbijali sklepy z obuwiem przy ulicy Gorstkińskiej, należące do firm żydowskich.

Pogromom położyła kres milicja, oraz silne oddziały wojska. Kilku żydów pobito boleśnie.

Za powód do pogromów posłużył fakt, iż milicja przeszkodziła pewnej firmie żydowskiej w wywiezieniu transportu kaloszy i bucików do Finlandji, zaopatrzonego w sfałszowane świadectwa wywozowe.

Dodatki do pensji robotniczych.

Na ostatniem posiedzeniu Rady robotników fabryki Morozowa w Twerze, jak informują pisma moskiewskie, opracowano skalę dodatków: drożyznianego, na mieszkanie i procentowego do pensji, które ogółem w cyfrach przedstawiają się tak: Zamiast 10 rb. — robotnicy powinni otrzymywać 180 rb., zamiast 20 rb. — 200 rb., zamiast 30 rb. — 230 rb., zamiast 40 rb. — 240 rb., zamiast 50 — 260 rb., zamiast 60 — 280 rb., zamiast 70 — 295 rb. i zamiast 80 — 310 rb.

Robotnicy, otrzymujący mniejsze wynagrodzenie winni otrzymać dodatek proporcjonalny, zależnie od liczby osób w rodzinie.

Rodzina składająca się z dwóch dorosłych robotników i chłopca, winna otrzymywać nie mniej nad 500 rb.

Rada wypowiedziała się też za 7 godzinnym dniem roboczym.

KRONIKA.

KALENDARZYE.

Dziś: Dominika.
Jutro: M. B. Śnieżnej.
Pojutrze: Przemienienie Pańskie.
Wschód słońca—o g. 4 m. 16.
Zachód słońca—o g. 7 m. 56.

Z WILNA.

— Ze St. Kat. Robotników Polskich. Istniejące w Wilnie St. Kat. Robotników Polskich rozwijając się w swej działalności coraz bardziej stara się tworzyć w miarę wyłaniających się potrzeb już to instytucje nowe, lub też istniejące rozszerzać.

Zapisy na członków odbywają się codziennie w Sekretarjacie robotniczym przy św. Michałskim zauł. № 5 od g. 6—8 w. oraz w lokalu kooperatywy «Towarzysz» przy ul. św. Jerskiej № 33 między godz. 6—7 w.

Zaznaczamy, iż w łonie Stowarzyszenia mogą się tworzyć związki zawodowe.

Niebawem przy klubie Stowarzyszenia członkowie będą mogli ćwiczyć się w śpiewie, by stworzyć w najbliższej przyszłości chór własny.

Jednocześnie należy dodać, iż kuchnia robotnicza w Konwiktie naprzeciw kościoła św. Michała zaopatrzoną została w większą ilość kotłów, wskutek czego wydajność dzienna może być rozwinięta do 4,500 porcji. Również w tych dniach rozpocznie się wydawanie drugiego dania.

Cena zupy wynosi 16 f, cena zaś drugiego dania 55 fen. Cały obiad 70 f.

— Z polskiego Komitetu pań. Prezeska finansowej sekcji pani Marszałkowa Romerowa, uprzejmie prosi osoby, u których pozostają listy do zbierania fantów i ofiar na rzecz loterji na głodnych, — o łaskawe wypełnienie tychże list i zwrócenie według wskazanych adresów przed dniem 12-go sierpnia.

Osoby owe przyczynią się w ten sposób do powodzenia drugiego dnia tej loterji i otrą nie jedną łzę niedoli.

— Ze Stow. Rzemieślniczego. W ubiegłą sobotę, t. j. 28 lipca, ks. Jerzy Sienkiewicz, proboszcz kośc. św. Jakóba dokonał poświęcenia nowego lokalu Polskiego Stow. Rzemieślniczego przy ul. I Portowej № 4, gdzie również mieści się Tania Kuchnia Stow. Wydawanie obiadów oraz zapisywanie stałych konsumentów odbywa się od godz. 11 do 4-ej codziennie. Sekretarjat Stow. czynny jest od g. 7 do 8-ej wiecz. Wydawanie książek do czytania członkom Stow. i ich rodzinom odbywa się 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wiecz.

— Sprostowanie. W podanym wczoraj artykule kronikarskim w sprawie Pogotowia ratunkowego dla dzieci wkraśl się błąd, który niżejsem prostujemy. Suma wydatków Pogotowia do 1-go sierpnia stanowi nie 3,358 m. 36 f. lecz 1808 m. 36 fen.

— Z „Lutni“.

Jeden z najcenniejszych utworów lżejszego repertuaru literatury francuskiej pióra znanej spółki autorskiej Roberta de Flers'a i G. A. de Caillavet'a pod tytułem «Papa» da się poznać jutro na scenie «Lutni».

Lekki dowcip i niepospolity humor, którymi się umieją dyskretnie posilkować autorzy francuscy, oraz szereg zabawnych i zręcznie powiązanych scen z wielce zajmującą treścią—tworzą wybitne zalety tej komedji, która z pewnością przypadnie do gustu zwolenników lżejszego repertuaru.

Kasa czynna jest dziś od godz. 5 do 8 w kancelarji «Lutni», jutro zaś od g. 12-ej w kasie sali.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“ uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Pamięci Rafała Krajewskiego.

(W rocznicę jego zgonu).

—8—

Dnia 5-go bm. przypada 53-cia bolesna rocznica stracenia przez powieszenie pięciu członków Rządu Narodowego: Romualda Traugutta, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyńskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego. Imiona tych naszych męczenników znane są i drogie sercom polskim, lecz o nich samych mało wiemy poza datą i rodzajem śmierci. Chciałbym więc podzielić się z czytelnikami garstką szczegółów z życia i ostatnich chwil Rafała Krajewskiego, dyrektora wydziału spraw wewnętrznych Rządu Narodowego.

Rafał Krajewski urodził się w 1834 roku w Pułtuskiem, w Łempicach Wielkich. Gimnazjum ukończył w Łomży, potem wstąpił na wydział budownictwa do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. W roku 1856 rozpoczął pracę samodzielną jako budowniczy. Nie poprzestając na studiach specjalnych, zdobył szerszą wiedzę i wkrótce się wyróżnił z pośród grona kolegów. Posiadał ogromną łatwość wierszowania i drobne jego utwory, chociaż ich nigdy nie drukował, znały się w ówczesnych kręgach literackich. Parę rozpraw umieścił w «Bibliotece Warszawskiej». Gdy wybuchło powstanie Rafał Krajewski wziął w niem udział i chciał iść w pole z orężem w dłoni, lecz zatrzymany w Warszawie, jako tam potrzebniejszy, stanął do pracy w instytucjach Rządu Narodowego, naprzód jako referent w wydziale spraw wewnętrznych, w późniejszych zaś miesiącach, za dni dyktatury Traugutta, jako dyrektor tegoż wydziału. Do dnia uwięzienia nie zszedł ze stanowiska, chociaż powstanie upadło, a organizacja się rozprzegła. Uwięziony 6-go marca 1864 roku, trzymany był przez kilka miesięcy na Pawiaku, gdzie go męczono, bito, głodzono... Wreszcie przewieziono go do cytadeli, gdzie usłyszał straszny wyrok: śmierć przez powieszenie. 5-go sierpnia 1864 roku straszną śmierć zgasiła młode życie i pozbawiła Ojczyznę jednego z najwierniejszych i najszlachetniejszych synów.

Józef Jankowski, b. członek i sekretarz Rządu Narodowego, bardzo

zaprzyjaźniony z Rafałem Krajewskim, tak o nim mówi: «Rafał posiadał umysł jasny i bystry, niezłomną wolę, energję i wielką wytrwałość w każdej pracy i przedsięwzięciu. Był on przytem nadzwyczaj uczciwy, delikatny, uprzejmy, serdeczny, wyrozumiały i czynny. Był bardzo religijny, posiadał głęboką wiarę, którą przejęte były najgłębsze tajniki jego szlachetnej duszy. Tymi wielkimi przymiotami swego charakteru zjednywał sobie miłość i szacunek wszystkich, ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do niego. Przedewszystkiem posiadał on miłość i nieograniczone zapamiętanie u swej najbliższej rodziny, a tę miał liczną. W chwili gdy go poznałem był on jej głową i sercem i duszą, jedynym, kochanym i szanowanym opiekunem».

Nawet ta charakterystyka przez serdecznego przyjaciela skreślona słabie tylko daje pojęcie o piękności tej wielkiej duszy. Dokładne pojęcie o s. p. Rafale mogłyby nam dać listy na krótko przed śmiercią w więzieniu pisane, a przenoszone tylko dzięki miłości i szacunkowi, który umiał wzbudzić nawet w srogich otaczających go strażnikach. Nie mogę tu przytoczyć tych wszystkich wzniosłych listów, przepiszę więc tylko jeden, — ostatni, przyniesiony przez spowiednika, a następnie wspomnienia ostatnich chwil, spisane wkrótce po zgonie Rafała przez jego siostrę.

List ostatni:

«Moi najmils! Otóż i dobiegłem do mety: już dziś ostatni dzień mojego ziemskiego życia. I cóż wam w tych ostatnich chwilach powiem? Teraz wiem, że wierzę w Boga i kocham Go — wiem, że do Niego idę! Wszak i wy w Niego wierzycie, więc nie żałujcie mnie, bo nie ginę, jeno gorsze życie na lepsze zamieniam. Żal wam będzie, że mnie pośród siebie mieć nie będziecie; o! nie — ja będę z wami choć niewidzialny, bo uczucia, co na ziemi w Bogu początek biorą, nie ustają ze śmiercią. Ja będę w myślach waszych i uczuciach, ale pamiętajcie, że wtedy ten brat wasz będzie obmyty z ziemskiej niedoli, nie płoszczcie mnie więc z pomiędzy siebie ziemskim, gorzkim żalem. Będziemy tęsknić do siebie, będziemy głosem duszy rozmawiać ze sobą; Bóg będzie na-

szym pośrednikiem, niechże uczucia nasze będą godne Jego obecności.

Wieczorem tegoż dnia:

Widziałem Was — czuję że dusza moja wyrwała się z ciała, żeby obcować z wami tak, jak to zawsze czynić będziemy; dałem wam już wszystko com miał — dałem wam na zawsze. A teraz, duszo moja, powracaj na ostatnią pracę. Już tylko 4 godziny; — przyjąłem Sakramenta św., ufam Bogu, iż doda mi siły do ostatka. Módlcie się za mnie. Już z tego świata dla was nic nie mam.

Dowidzenia — tam...

Rafał».

Wspomnienia ostatnich chwil:

Dzień egzekucji pięciu męczenników sprawy narodowej d. 5 sierpnia 1864 r. był dniem wielkiego bólu nie tylko dla Warszawy, która patrzyła na zgon ostatnich przedstawicieli władzy, upadającego powstania, ale dla wszystkich dzielnic polskich, dla wszystkich tułaczy rozproszonych po świecie, dręczonych w więzieniach lub na wygnaniu i pamiętnym będzie — go wszystkie czasy.

Gdy po pięciu miesiącach więzienia ukończono okrutne śledztwo i padł wyrok, zabijający wszelką nadzieję ocalenia im życia, jedynym życzeniem pięciu zrozpaczonych rodzin było ostatnie widzenie i pożegnanie swych męczenników. Pozwolenia udzielono. W przeddzień egzekucji d. 4 sierpnia podażyły do cytadeli rodziny i przyjaciele. Były żony z dziećmi i matki. — Rafał miał tylko rodzeństwo i licznych przyjaciół. Dla siostr był to miły ukochany brat opiekun — ale ideał człowieka. Każda siostra oddała życie za niego, a przecież usilne starania nie mogły wydrzeć go śmierci.

O godzinie 3-iej po południu, wprowadzono skazanych, każdego do oddzielnej sali, gdzie oczekiwali najbliżsi. Żandarm zostawał za drzwiami, oficer wchodził w więzienie i pozostawał w głębi pokoju. Poprzednie widzenia odbywały się przez kratę, pierwszy to i ostatni raz, mogliśmy go otoczyć i zbliżyć powitać. Pod pierwszym bolesnym wrażeniem staliśmy jak w ziemię wrośnięci, tłumiąc ból całą siłą woli, uprzedzeni przez niego listami, aby mu dodać, a nie odbierać odwagi.

Żadna też z czterech sióstr, nie wydała jęku, ani szlochu, co piersi rozrywał i nie dał wymówić słowa. On zaś blady i zmieniony, ale spokojny, szedł ku nam, już do ducha opromienionego nadziemskim światłem podobny. Podał nam ręce w uścisku i pierwszy przemówił: «Żałujecie mnie, a ja szczęśliwy mam zgon! Wszakże prędzej, czy później, umrzeć muszę, a zatem czyż lepiej umrzeć z choroby? Wierzcie mi, że idę na śmierć, pewny i spokojny, szczęśliwszy jestem od umierających zwyczajnym sposobem, że umieram z całą przytomnością i wiedzą. Pójdę śmiało, spojrzę na słońce, a za chwilę będę już na drugim słońcu — czyż to tak smutne? — Smutne, odpowiedziano, bo wprawdzie Bożym niema tego, żeby się ręka ludzka do śmierci przyczyniła. — To też wy na to zostajecie, żeby tak w przyszłości nie było, ale to jeszcze nie za was będzie. Nie płaczcie po mnie, bobyście mnie strasznie wydziedziczyły. Ja wam nie chcę zostawiać wspomnienia smutnego, chcę żebyście mnie wspominały przyjemnie, wesoło, nie płaczcie więc. Z wesołym ja zawsze będę, do smutnych nie przyjdę; kto chce być ze mną, niech się nie smuci, bo smutek wyczerpuje. — Nie, będziemy płakać jako Polki! — To zamało, odrzekł, jako chrześcijanki. Wiem gdzie i za co idę, nie żałuję tego, com zrobił i nie mam niechęci do nikogo — ani do Polaków, ani do Rosjan. Konspiracja nas gubi; nie konspirujmy więcej, ale pracujmy wszyscy; jak konspirujemy, to walczymy przeciw Moskałom z pomocą diabła, pracując nieustannie, walczymy przeciw nim z pomocą Boga. To moje ostatnie wyznanie polityczne. Powstania nie rozpocząłem, ale należałem do niego i byłem jednym z pierwszych jego członków, a tego nie żałuję, nawet kosztem losu, który mię na śmierć prowadzi. — Czemu nie wyjechałeś z kraju, gdy wszystko padało beznadziejnie? — zapytano.

J. R.

(Dokończenie nastąpi).

Bank wschodni
dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie,

KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości.

Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb.

Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu.

Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje.

Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu.

Kowno, 27 grudnia 1916 r.

Bank Wschodni dla handlu i przemysłu.

Kasa pożyczkowa na Wschodzie.

KUCHNIA GRONA KUPCÓW

w krótkim czasie otwarta będzie przy ul. Bakszta Nr. 2 (hotel Niszowskiego), gdzie od godziny 6 do 7 przyjmowane są zapisy na obiady i zupy. 495

TANIA
JADŁODAJNIA Stow. Sług Ś. Zyty

od 1-go sierpnia zaczęła wydawać obiady z dwóch dań od 95 fen., również wyborne zupy ludowe po 20 fen. porcja. Przyjmujemy zapisy na obiady i zupy od godz. 12-iej do 3-iej. 503

Kuchnia dla Inteligencji
przy ul. Ś-to Jerskiej Nr. 21 500

podaje do wiadomości, że otwarta zostaje z dniem 7-go sierpnia, we wtorek, a tymczasowo przyjmuje zapisy na obiady i zupy od g. 10-5.

Cykorje R. Bohnego
w Włocławku
po 3 mki 20 f. funt.

Proszek mydlany „Luna“
zastępujący mydło do prania
1 m. 40 f. paczka 1 1/4 fanta,

Kielbasy krakowskie, suche,
po 5 mki. funt

po-
leca „Fortuna“, Wileńska 20.

Chłopak-postulagocz
16-17-letni potrzebny zaraz do zakładu fotogr. J. Bułhaka, Portowa 6. Zgłaszać się tylko z poważną rekomendacją od 9-12 rano. 493

KUPUJĘ

szkła, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

Marmelada

na samym cukrze własnej roboty 2 m. 20 fen. funt Sklep miejski koop. Bank., Mostowa 12. 492

Potrzebny chłopiec

do posługi. Róg ul. Stefańskiej i Kijowskiej, apteka Augustowskiego. Bez rekomendacji nie przychodzić. 498

Dziesiętną wagę kupię

Ul. Orzeszkowej 3-2, Hr. Plate-
rowa. 504

Osoba w średnim wieku poszukuje posady na wsi, zna się na kuchni, wymagania skromne. Wileńska 10-23, Romanowska, od g. 8-12 pp. gr

Kupuję

dywany perskie i inne, także portjery. Wileńska 30-14, Gurewicz, od g. 10-12 i od 3-5. [472

Oleander 35-cio letni, kwitnący, do sprzedania. Dowiedzieć się u stróża przy drukarni J. Zawadzkiego, ul. Św. Anny 3, od godz. 8-12 i od 2-6 wiecz. Gierzód. 499

Potrzebny stróż do ogrodu z rodziną, tamże potrzebna służąca, lubiąca gospodarstwo. Smoleńska 9-2, Malinowski. 497

Dwie kolje z weneckich kamieni, 4 arszyny czerwonej materii «Crepe-de-chine» do sprzedania. Nadbrzeźna 6, od 2-4, Dussele. 501

Potrzebny służący. O warunkach dowiedzieć się: Zakład fryzjerski Kurowskiego, Ś-to Jerska № 1. 502

Poszukuje młodą i zdrową mamkę. W Stefańska 31, Szczuka. 491